

**Prof. dr hab. Piotr Pysz**  
**Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania**  
**w Białymstoku**  
**Fachhochschule für Wirtschaft und Technik**  
**Vechta/Diepholz/Oldenburg**

Referat wygłoszony na Konferencji: PAN-RAS, Moskwa, 25-30.06.2012"

### **Neoliberalizm/keynesizm versus ordoliberalizm a światowy ład gospodarczy\***

Celem stawianym sobie przez autora tego referatu jest próba odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu teoria neoklasyczna wraz z doktryną neoliberalną oraz keynesizm z jednej strony, a ordoliberalizm z drugiej stwarzają konceptualne podstawy dla polityki gospodarczej zmierzającej do wyprowadzenia gospodarki światowej z obecnego charakteryzującego się chaosem i elementami anarchii stanu „naruszonej równowagi“ w kierunku ukształtowania stabilnego ładu światowego.

W ramach referatu będą rozpatrzone następujące zagadnienia:

- Historia i współczesność gospodarki światowej,
- Neoklasyczna teoria i doktryna neoliberalna,
- Keynesizm z perspektywy teorii ordoliberalnej,
- Teorie ładu gospodarczego,
- Podsumowanie.

#### **1. Historia i współczesność gospodarki światowej**

Ogólnie uznaną prawdą jest, że współczesny kryzys gospodarki światowej nie jest pod żadnym względem typowym kryzysem koniunkturalnym. Zainaugurowany w roku 2007 przez narastanie bąbla tzw. *subprime credit* w branży nieruchomości w Stanach Zjednoczonych i związane z tym rozprzestrzenienie się „innovacyjnych“, ciągle nowych i bardziej skomplikowanych produktów finansowych z Wall Street na prawie cały świat. Kryzys ten doszedł do swego pierwszego punktu szczytowego w bankructwie nowojorskiego banku inwestycyjnego Lehman Brothers we wrześniu 2008. Podobnie jak w latach 1929/1930 świat stanął wobec groźby załamania gospodarczego porównywalnego z Wielką Depresją 1929-1933. Rządy największych gospodarek świata – Stanów Zjednoczonych, wysoko rozwiniętych krajów Europy Zachodniej oraz Chin zareagowały na to bardzo realne zagrożenie w latach 2008/2010 gigantycznymi pakietami koniunkturalnymi, pomocą finansową dla mocno dotkniętych kryzysem banków komercyjnych, a banki centralne włącznie z FED oraz EBC wspierały akcje ratunkowe przez politykę obfitego i „taniego“ pieniądza. Dzięki temu udało się uniknąć tak drastycznego jak w latach 1929-1933 spadku ogólnogospodarczego popytu oraz produkcji i zatrudnienia.

---

\* Za dyskusję tez tego opracowania i pomoc w jego redagowaniu chciałbym podziękować dr Annie E. Grabskiej (Uniwersytet w Białymstoku) oraz dr Michałowi Moszyńskiemu (Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu). Referat został wygłoszony w ramach międzynarodowej konferencji zorganizowanej w Moskwie przez Instytut Nauk Ekonomicznych Rosyjskiej Akademii Nauk oraz Instytut Nauk Ekonomicznych PAN w dniach 25-26.06.2012. Jego tekst został przygotowany w ramach projektu badawczego własnego nr N N 112 258439 „Koncepcje stanowionego i spontanicznego ładu gospodarczego w procesie transformacji systemowej gospodarki Polski i byłej NRD“ finansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Rządy krajów realizujących keynesowską politykę gospodarczą wpadły jednak w „pułapkę zadłużenia.“ Powstała paradoksalna sytuacja. Aby ożywić popyt i uratować banki komercyjne przed bankructwem rządy musiały podjąć ogromne kredyty na międzynarodowych rynkach finansowych, i tym samym coraz bardziej się zadłużyć. W wyniku tego wzrosły znacznie koszty obsługi długu publicznego. „Ratownicy“ poszukując dalszych kredytów stawali się coraz bardziej uzależnieni od uratowanych przez nich banków wymagających przy zakupie rządowych papierów wartościowych – z wyjątkiem papierów amerykańskich i niemieckich – coraz wyższego oprocentowania. To prowadziło już wprost do kryzysu europejskiej waluty mającego bezpośrednią przyczynę w tym, że śródziemnomorskie kraje strefy euro miały narastające trudności z obsługą ich długu publicznego i stanęły w latach 2010-2011 przed realną groźbą bankructwa. Wskazuje to na występowania głębokiego i wysoce skomplikowanego – jeżeli uwzględnić koicyndencję kryzysu gospodarczego z kryzysem społecznym i ekologicznym – kryzysowego syndromu kapitalistycznej gospodarki wysoko rozwiniętych krajów zachodnich.<sup>1</sup> Skłoniło to m. in. malajskiego politologa i dyplomatę do stwierdzenia, że Azja radzi sobie z gospodarką rynkową lepiej niż Zachód, który zapomniał o tym, iż rynek wymaga kierowania ze strony państwa.<sup>2</sup>

Znana i wielokrotnie cytowana jest teza Karola Marksa, że to warunki materialnego bytu społeczeństwa określają jego świadomość. W nieco innym sformułowaniu jest to teza o ekonomicznej bazie społeczeństwa przesądzającej o jego ideologicznej nadbudowie. W kontekście wydarzeń światowego kryzysu gospodarczego celowe wydaje się jednak odwrócenie tej współzależności. Chodzi o poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu stan świadomości społeczeństw wysokorozwiniętego kapitalizmu przyczynił się do pojawienia tak głębokiego i długotrwałego kryzysu? Konkretyzując te rozważania w odniesieniu do idei ekonomicznych można powołać się na wypowiedź Johna Maynarda Keynesa: „...*idee głoszone przez ekonomistów i myślicieli politycznych, bez względu na to, czy są słuszne, czy są błędne, mają większą siłę, niż się powszechnie przypuszcza. W rzeczywistości one to rządzą światem. Działacze przekonani, że nie podlegają żadnym wpływom intelektualnym, są zazwyczaj niewolnikami idei jakiegoś dawno zmarłego ekonomisty.*“<sup>3</sup>

W pierwszej kolejności należy wymienić wyparcie keynesizmu jako dominującej doktryny ekonomicznej w dekadzie stagflacji lat siedemdziesiątych XX wieku przez doktrynę neoliberalną. Milton Friedman i chicagowska szkoła ekonomii opanowali w tym okresie stopniowo sposób myślenia ekonomistów oraz polityków gospodarczych. Konsekwencją tego przewrotu w myśleniu była zorientowana na neoliberalne pryncypia monetaryzmu i ekonomii podażowej polityka gospodarcza rządów Ronalda Reagana w USA i Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii. Brytyjska premier lansowała w latach osiemdziesiątych w odniesieniu do uprawianej przez nią neoliberalnej polityki gospodarczej słynną formułę TINA. Po załamaniu się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku bloku państw realnego socjalizmu ze Związkiem Radzieckim na czele, idącym w parze ze zjednoczeniem Niemiec, w świecie zachodnim zapanowała euforia. Kapitalizm święcił ostateczny triumf w zapowiedzianym przez Włodzimierza Lenina po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w roku 1917 współzawodnictwie ustrojów społeczno-gospodarczych. Euforia doszła do spektakularnego szczytu w równie osławionej jak i naiwnej tezie książki Francisa Fukuyamy

---

<sup>1</sup> Sadowski, Z., *W poszukiwaniu drogi rozwoju. Myśli o przyszłości świata i Polski*, PAN, Komisja Prognoz „Polska 2000 Plus“, Warszawa 2006, s.15-31.

<sup>2</sup> Mahbubani, K., *Marktwirtschaft kann Asien besser*, „Financial Times Deutschland“, 09.02.2012, s. 244.

<sup>3</sup> Keynes, J. M., *Ogólna teoria zatrudnienia procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956, s.498

z roku 1992 o „końcu historii“.<sup>4</sup> Oparta na osobistej wolności i prywatnej własności środków produkcji gospodarka rynkowa oraz liberalna demokracja miały zdominować niepodzielnie i trwale przyszłość ludzkości. Symboliczną postacią czasów triumfu kapitalizmu stał się grany przez Michaela Douglasa rekin finansowy Gordon Gekko. W filmie „Wall Street“ reżysera Olivera Stone z końca dekady lat osiemdziesiątych Gekko propaguje chciwość jako wartość niezbędną dla biznesu i gospodarki. Jego dewiza życiowa brzmi „chciwość jest dobra“. W podobnym duchu wypowiada się główny teoretyk triumfującego wówczas neoliberalizmu M. Friedman odpowiadając na pytanie o najsilniejsze siły napędowe ludzkiego działania „...*bez wątplenia chciwość, jeszcze raz chciwość, nienawiść oraz miłość*“.<sup>5</sup>

Wyobrażenie o społeczeństwie bazującym na chciwości i nienawiści jako siłach napędowych ludzkiego działania stoi w sprzeczności do poglądów Adama Smitha, który w wydanej w roku 1759 „*Teorii uczuć moralnych*“ podkreślał decydujące znaczenie opartych na wzajemnej sympatii stosunków międzyludzkich jako więzi spajających grupy społeczne i całe społeczeństwa. Gdyby zaś tej wzajemnej międzyludzkiej sympatii miałyby zabraknąć, to według Smitha istniejące społeczeństwo zamieniłoby się w społeczeństwo kupców, które mogłoby wprawdzie nadal jeszcze funkcjonować, ale w którym ludzie nie mogliby być naprawdę szczęśliwi.<sup>6</sup> W społeczeństwie tego rodzaju potęgują się jeszcze już zawsze zresztą występujące w historii tendencje do spekulacji. W latach trzydziestych XX wieku na ludzką skłonność do spekulacji zwraca uwagę John Maynard Keynes łącząc to z *animal spirits* wywierającymi jego zdaniem przemożny wpływ na decyzje gospodarcze. „*Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na równym strumieniu przedsiębiorczości. Ale sytuacja staje się poważna, gdy przedsiębiorczość poczyna być pianą na wirze spekulacji. Gdy akumulacja kapitału jakiegoś kraju staje się ubocznym produktem gry hazardowej, wyniki będą zawsze oplakane*”<sup>7</sup>. Słowa brytyjskiego ekonomisty wypowiedziane w odniesieniu do wówczas już wysoce rozwiniętej skłonności Amerykanów do spekulacji giełdowych okazały się prorocze także w pierwszej dekadzie XXI wieku.

Przykładem potwierdzającym te przewidywania jest rozwój wydarzeń na międzynarodowych rynkach finansowych. Instytucjom finansowym, tj. głównie wielkim bankom inwestycyjnym, funduszom celowym oraz funduszom hedgingowym wraz z ich wysoce skomplikowanymi i coraz mniej transparentnymi innowacjami finansowymi, udało się wydostać prawie w całości poza zasięg obowiązywania bankowych regulacji prawnych w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i innych krajach zachodnich. Konsekwencją tego stała się hipertrofia instytucji finansowych w porównaniu do innych segmentów gospodarki, szczególnie w krajach anglosaskich. Ich rosnące rozmiary i spekulacyjna aktywność na dosłownie „Dzikim Zachodzie“ faktycznie nieregulowanych przez nic i nikogo w skali światowej gigantycznych transakcji finansowych stała się przyczyną katastrofy tych rynków w drugiej połowie roku 2008. Przy braku obowiązujących reguł gry oraz niskim poziomie moralności aktywnych na nim podmiotów gospodarczych rynek zademonstrował jeszcze raz – dobrze znaną z historii gospodarczej – immanentną tendencję do samozniszczenia się.<sup>6</sup> W gospodarce rynkowej wolność gospodarującej jednostki ludzkiej

---

<sup>4</sup> Fukuyama, F., *The End of History and the Last Man*, Penguin, Harmondsworth 1992.

<sup>5</sup> Friedman, M., *Es ist unmoralisch, Geld von den Reichen zu nehmen um es den Armen zu geben*, Interview mit Milton Friedman, „Süddeutsche Zeitung Magazin“, 23. Juni 2006, s. 20.

<sup>6</sup> Smith, A., *Theorie der ethischen Gefühle*, wyd. 2, Felix Meiner Verlag, Hamburg 1977, s. 52-60, 127.

<sup>7</sup> Keynes, J. M., op. cit., s. 203.

<sup>6</sup> Walter Eucken podkreślał, że rynek konkurencyjny nie jest prawem naturalnym, a wręcz odwrotnie, wykazuje „naturalną“ tendencję do wyeliminowania konkurencji oraz zastąpienia jej przez oligopole i

wymaga bowiem ponoszenia odpowiedzialności. Były kanclerz Republiki Federalnej Niemiec i ekonomiczny publicysta hamburskiego tygodnika „Die Zeit“, Helmut Schmidt, wypowiedział się na temat braku odpowiedzialności wśród menedżerów międzynarodowych instytucji finansowych w sposób następujący: „...Przede wszystkim w Nowym Jorku i Londynie mamy do czynienia z kombinacją wysokiej inteligencji z matematycznymi uzdolnieniami, ekstremalnym egoizmem oraz chęcią wzbogacenia się przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności. Chorobę tę można określić jako niepoahamowaną żądzę posiadania...”<sup>7</sup>

Nadmierny rozrost międzynarodowych rynków finansowych i szaleństwo spekulacyjne mają w prawie trzydziestoletniej erze panowania doktryny neoliberalizmu szereg współzależnych przyczyn. Jednym z najważniejszych czynników sprawczych jest nagromadzenie ogromnych rozmiarów kapitału pieniężnego w rękach elit finansowych w USA oraz Europie zachodniej, co stało się możliwe w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych po zakończeniu drugiej wojny światowej dzięki już ponad sześćdziesięciu latom panowania pokoju. Na to nakładają się konsekwencje polityki „taniego pieniądza“ uprawianej przez wiele banków centralnych wysokorozwiniętych krajów współczesnego kapitalizmu, mającej na celu ożywienie globalnego popytu i stałe nakręcanie wzrostu gospodarczego. Tempo przyrostu ilości pieniądza w obiegu było szczególnie w Stanach Zjednoczonych o wiele wyższe niż dynamika potencjału produkcyjnego gospodarki. Dla istniejącego nadmiaru pieniądza szukano możliwości jego rentownego zaangażowania. Spekulacja zdawała się tu oferować szybsze i bardziej obiecujące możliwości niż zorientowane z natury rzeczy na dłuższy okres inwestycje w sferze realnej gospodarki. Spekulacja przynosi tym wyższą rentowność zaangażowanego kapitału im bardziej uprawia się *leverage*, tj. uzupełnia się i pomnaża kapitał własny zaciągniętymi kredytami. Jednakże wielowiekowe doświadczenia historyczne pokazują, iż utrata umiaru przy kredytowaniu spekulacji prowadzi zawsze i wszędzie do krachu i załamania gospodarczego. Znajduje to odzwierciedlenie w piśmiennictwie już od czasów antycznych. Zarówno antyczni filozofowie, Biblia, Koran czy średniowieczni scholastycy ostrzegali przed niebezpieczeństwami związanymi z kredytami oraz ich oprocentowaniem.<sup>8</sup> Także w dramacie Williama Szekspira *Hamlet* Polonius przestrzega syna „*Nie bądź ani wierzycielem, ani też dłużnikiem*”<sup>9</sup>. Ale inwestorzy kierujący się w swoich decyzjach keynesowskimi *animal spirits* i napędzani przez chciwość w euforycznej erze neoliberalizmu nie brali tych ostrzeżeń pod uwagę.

## 2. Neoklasyczna teoria i doktryna neoliberalna

Doktryna neoliberalna (względnie neoliberalizm) ma historię sięgającą dalej wstecz niż lata siedemdziesiąte XX wieku, kiedy to w erze nieznanej dotychczas, ale szeroko rozpowszechnionej w świecie zachodnim, stagflacji doktryna ta zaczęła wypierać z naukowego obiegu naukę J. M. Keynesa i popularyzowany przez jego uczniów keynesizm. W roku 1925 w książce szwajcarskiego ekonomisty Hansa Honeggera „*Volkswirtschaftliche Gedankenströmungen*“ pojęcie neoliberalizmu pojawiło się jako tytuł jednego jej rozdziałów. Z kolei w roku 1932 na temat konieczności realizowania neoliberalnej polityki gospodarczej w Niemczech wypowiedział się podczas konferencji niemieckojęzycznego stowarzyszenia

---

monopole. Por. Eucken W., *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, 7. Auflage, Mohr Siebeck, Tübingen 2004, s. 31.

<sup>7</sup> Schmidt, H., *Wie entkommen wir der Depressionsfalle?* [w:] „Die Zeit“, 15.01.2009, nr 4, <http://images.zeit.de/text/2009/04/Wirtschaftskrise>.

<sup>8</sup> Sedlacek, T., *Die Ökonomie von Gut und Böse*, Carl Hanser Verlag, München 2012.

<sup>9</sup> Mankiw, G. N. / Taylor, M. P., *Grundzüge der Volkswirtschaftslehre*, 4. Auflage, Schäffer-Poeschel Verlag, Stuttgart 2008. s. 656

ekonomistów „Verein für Socialpolitik“ ordoliberalny socjolog i ekonomista Alexander Rüstow. Ten sam uczyony przekonał większość uczestników zorganizowanego w Paryżu w sierpniu 1938 roku słynnego kolokwium Waltera Lippmanna do określenia tworzącego się ogólnoswiatowego ruchu liberałów mianem neoliberalizmu. Grupa ponad dwudziestu liberałów z Niemiec, Austrii, Francji oraz Stanów Zjednoczonych uczestniczących w paryskim kolokwium stanowiła trzon założonej w roku 1947 z inspiracji Friedricha Augusta von Hayeka nad jeziorem genewskim w Szwajcarii neoliberalnej „Mont Pelerin Society“.<sup>10</sup> W tym pierwszym powojennym spotkaniu liberałów uczestniczyli m. in. Walter Eucken oraz Frank Knight i Milton Friedman. Nazwiska tych uczonych sygnalizują zaznaczający się już wówczas podział w kręgu neoliberalnych myślicieli. Eucken stał się bowiem duchowym przywódcą rozwijającego się w Niemczech już od lat trzydziestych XX wieku ordoliberalizmu. Z kolei Knight i Friedman już wówczas byli czołowymi przedstawicielami *Chicago school of economics*, która po dziesiątkach lat walki z keynesizmem w latach siedemdziesiątych pod nazwą szkoły neoliberalnej opanowała sposób myślenia ekonomistów i polityków gospodarczych. Dalsze rozważania dotyczące neoklasyki i doktryny neoliberalnej będą dotyczyły wywodzącej się głównie z uniwersytetu Chicago amerykańskiej wersji neoliberalizmu. Natomiast niemiecka wersja neoliberalizmu określana zamiennie mianem „szkoły fryburskiej“ albo jeszcze trafniej ordoliberalizmu nie będzie w tym punkcie przedmiotem rozważań.

Ordoliberalny ekonomista Walter Eucken przypomina wypowiedź jednego ze współczesnych Adamowi Smithowi angielskich intelektualistów, który stwierdził, iż myśliciel ten z pewnością przekona współczesną mu generację i opanuje myślenie następnych generacji.<sup>11</sup> I miał w pełni rację. Od prawie już dwustu pięćdziesięciu lat nauka ekonomii rozwija się w wyznaczonym przez jej „ojca duchowego“ kierunku analizy funkcjonowania rynku i jego „niewidzialnej ręki“. Istotną dla klasycznej myśli liberalnej a następnie szkoły neoklasycznej i neoliberalizmu interpretację gospodarki jako odrębnego od społeczeństwa jako całości systemu z konstytuującymi tę odrębność cechami strukturalnymi (prywatna własność, racjonalność zachowań podmiotów gospodarczych maksymalizujących funkcje użyteczności, elastyczne ceny oraz równowaga rynkowa) zainicjowało opublikowanie w siedemnaście lat po „Teorii uczuć moralnych“ (1759) jego kolejnego dzieła „Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów“ (1776). O ile „Teoria“ jest ogólnym opisem sposobu funkcjonowania społeczeństw ludzkich i spajających je więzi wzajemnej sympatii, o tyle w „Dobrobycie narodów“ A. Smith stosując metodę „izolującej abstrakcji“ skupia uwagę na jednym wybranym aspekcie życia społeczeństwa, tj. na aspekcie gospodarczym. Na analityczne podejście tego autora do gospodarki jako wyodrębnionego systemu społeczeństwa nałożyła się ponad sto lat później ambicja badaczy ekonomistów stworzenia teorii ekonomii. Miała ona podobnie jak jej – ciągle jeszcze niedościgniony i zresztą niemożliwy do doświadczenia – wzór do naśladowania, teoretyczna fizyka, stanąć ponad czasem i przestrzenią, czyli stać się nauką stricte teoretyczną.

W drugiej połowie XIX wieku powstały wraz z tzw. „rewolucją marginalistyczną“ przesłanki sprzyjające realizacji tego zamierzenia. Chodzi tu w pierwszej kolejności o wprowadzenie do myślenia ekonomicznego przez Stanleya Jevonsa i Carla Mengera odkrytego kilkadziesiąt lat wcześniej przez Heinricha H. Gossena pojęcia użyteczności krańcowej oraz rachunku marginalnego. O ile angielscy klasycy ekonomii politycznej A. Smith i John Stuart Mill uwzględniali jeszcze w rozważaniach szeroko rozumiane instytucjonalne warunki ramowe przebiegu procesu gospodarowania i ich wpływ na

---

<sup>10</sup> Hampe, P., *Zur Entstehungsgeschichte und zum Bedeutungswandel eines verqueren Begriffes*, „Ifo Schnelldienst“, nr 9/2010, s. 14.

<sup>11</sup> Eucken, W., *Nationalökonomie wozu?*, 5. wydanie, Klett-Cotta, Stuttgart, 2005, s. 55-56.

zachowania podmiotów gospodarczych, to wraz z „rewolucją marginalistyczną” zapoczątkowana została koncentracja wysiłków badaczy teoretyków na samym przebiegu procesu gospodarowania. Konsekwentnie abstrahowano przy tym od istniejącego w danych krajach i społeczeństwach ładu gospodarczego, uwarunkowanego w swym rozwoju i współczesnym kształcie przez ich często różną historię i kulturę. Uwaga badaczy skupiała się natomiast coraz bardziej na opartych na restryktywnych założeniach modelach ekonomicznych, podejmujących problematykę wzajemnego dostosowania na poszczególnych rynkach i w skali ogólnogospodarczej zmiennych wielkości podaży, popytu i cen.<sup>12</sup> Zainteresowanie przebiegiem procesu gospodarowania zredukowano do problematyki funkcjonowania abstrakcyjnego, modelowego rynku jako mechanizmu ogólnogospodarczej koordynacji i alokacji dóbr oraz zasobów.

Rozstrzygającym impulsem do takiego ukierunkowania sposobu myślenia ekonomistów teoretyków stało się opublikowanie w roku 1874 dzieła Leona Walrasa „Elements d’conomie politique pure”. Przyjmując założenie istnienia rynku konkurencji doskonałej, autor postawił sobie zadanie matematycznego ujęcia współzależności zmiennych gospodarczych w skali ogólnogospodarczej. Zgodnie z walrasowskim systemem jednoczesnych równań dla wszystkich rynków, tj. rynków towarów, czynników produkcji i pieniądza, zmiana wielkości jednej zmiennej wywiera większy lub mniejszy wpływ na inne zmienne. L. Walras położył podwaliny pod teorię równowagi ogólnej, wokół której do chwili obecnej skupia się zainteresowanie myślicieli szkoły neoklasycznej. J. A. Schumpeter w pośmiertnie opublikowanej w roku 1954 pracy „History of Economics Analysis” stwierdził, iż system L. Walrasa jest jedynym dziełem przedstawiciela nauk ekonomicznych, które porównywać można z osiągnięciami fizyki teoretycznej<sup>13</sup>. Ukoronowaniem marginalnego sposobu myślenia ekonomicznego było na początku XX wieku uznanie kryterium Vilfredo Pareto za kryterium optymalnej alokacji w skali ogólnogospodarczej. Dla podkreślenia wielkiego znaczenia tego wydarzenia w literaturze używa się określenia „przewrotu paretowskiego”.<sup>14</sup>

Po przeformułowaniu w okresie 1950-1970 ogólnej teorii równowagi L. Walrasa w oparciu o nową metodę badania matematycznego, tj. metodę aksjomatyczną, przez Gerarda Debreu i Kennetha Arrowa „... aksjomatyczna neowalrasowska teoria równowagi ogólnej uzyskała w ekonomii pozycję teorii fundamentalnej, na podstawie której powinny być budowane wszelkie inne teorie ekonomiczne”.<sup>15</sup> Teoria ta zdominowała zresztą główny nurt myśli neoklasycznej aż do chwili obecnej.<sup>16</sup> Na metodologiczne konsekwencje rozwoju neoklasycznej teorii ekonomicznej ku postępującej formalizacji i logicznej precyzji zwracał uwagę O. Lange już pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku. „ W konsekwencji takiego przekształcenia charakteru ekonomii politycznej przestaje ona być nauką empiryczną, traktującą o pewnych zjawiskach realnych, a staje się formalną „logiką wyborów”, w której sprawdzianem prawdziwości twierdzeń, jak w logice i matematyce, jest tylko niesprzeczność z

---

<sup>12</sup> Pysz, P., *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2008, s. 137.

<sup>13</sup> Felderer, B., Leon Walras (1838-1910), w pracy zbiorowej (Hrsg.): Starbatty Joachim: *Klassiker des ökonomischen Denkens II*, München, Verlag C. H. Beck, 1989, s. 59.

<sup>14</sup> Wojtyna, A., *Współczesna ekonomia - kontynuacja czy poszukiwanie paradygmatu?*, „Ekonomista” nr 1, 2008, s. 22.

<sup>15</sup> Hockuba, Zb. / Brzeziński M., *Oskara Langego syntezy teorii ekonomicznych*, w pracy zbiorowej pod redakcją naukową Zdzisława Sadowskiego: *Oskar Lange a współczesność*, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Warszawa, 2005, s. 307.

<sup>16</sup> Flassbeck, H., *Glasperlenspiel oder Ökonomie – Der Niedergang der Wirtschaftswissenschaften*, „Blätter für deutsche und internationale Politik”, nr 9/ 2004, s. 1072-1073.

przyjętymi aksjomatami. Przymierzona do rzeczywistej gospodarczej działalności ludzkiej, taka „logika wyborów” jest empirycznie prawdziwa o tyle, o ile działalność jest postępowaniem zgodnym z zasadą gospodarności”.<sup>17</sup> John Kenneth Galbraith krytykujący od wielu dziesięcioleci ten problematyczny kierunek rozwoju głównego nurtu ekonomii neoklasycznej użył w związku z tym trafiającego w sedno określenia „technicznej ucieczki” ekonomii od realnego świata.<sup>18</sup>

Stricte modelowy charakter neoklasycznej teorii ekonomii wywarł wpływ na percepcję rynku i sposobu jego funkcjonowania przez neoklasycznych ekonomistów, publicystów ekonomicznych oraz opinię publiczną. Rozpowszechniała się wiara w jego perfekcyjne funkcjonowanie. Dla okresowo pojawiających się w rzeczywistości gospodarczej dysfunkcji poszczególnych rynków przyczyn szukano tylko na zewnątrz od nich, przede wszystkim w ograniczeniu zakresu swobodnego funkcjonowania mechanizmu rynkowego. Krytykowano ostro zarówno, często zresztą zmieniane, reguły gry gospodarczej jak i dyskrejonalny interwencjonizm państwowy w przebieg procesu gospodarowania. Apologetyka wolności jednostki ludzkiej na rynku oraz niczym nie ograniczonego swobodnego funkcjonowania mechanizmu rynkowego nasiliła się wraz z rozpoczętą w stagflacyjnej dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku ekspansją monetarizmu i ekonomii podażowej. Główny nurt teorii ekonomii oddalał się coraz bardziej od realnie istniejących rynków i ich nierzadko suboptymalnego albo dysfunkcjonalnego funkcjonowania w kierunku ideału ich absolutnej perfekcji. Ta w formalnej doskonałości piękna iluzja doskonałego rynku spełniała funkcję ideologiczną, sprzyjając implementacji rozwiązań typowych dla gospodarek anglosaskich w wielu innych regionach świata. Brytyjska premier Margaret Thatcher wspierała tę tendencję lansując formułę „*There is no alternative*” (TINA). Wśród ekonomistów i polityków gospodarczych rozpowszechniała się swoista „moda” na fundamentalizm rynkowy.<sup>19</sup> Szła ona w parze z akceptacją doktryny neoliberalnej nie tylko wśród ekspertów gospodarczych, ale także w szerszych kręgach społeczeństw wysoko rozwiniętych krajów kapitalistycznych.

Uprawiana przez teorię neoklasyczną apologetyka funkcjonowania rynku jako perfekcyjnego mechanizmu ogólnogospodarczej koordynacji i alokacji skomprimowana została w doktrynie neoliberalnej do kilku wiodących haseł. Ich prostota i ogólna zrozumiałość ułatwiły propagowanie neoliberalizmu wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Atrakcyjność neoliberalnych haseł była jeszcze wzmacniana przez silną wiarę ich głosicieli w to, że są one jedynie słuszne. Ilustruje to uprzednio wspomniana formuła „TINA” Margaret Thatcher. Argumentem bezalternatywności neoliberalnej polityki gospodarczej posługiwali się obok brytyjskiej premier także inni wyznawcy tej doktryny. Konstytuującymi elementami doktryny neoliberalnej ukształtowanej w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku w walce z dominującą wówczas nauką J. M. Keynesa i keynesizmem były hasła:

- Prywatna własność środków produkcji przewyższa pod względem efektywności gospodarowania wszystkie inne formy własności,
- Państwo powinno być „szczupłe”, co pociąga za sobą konieczność obniżania stawek podatkowych zgodnie z wskazaniami wynikającymi z „krzywej Laffera” oraz ograniczanie wydatków na świadczenia socjalne i dobra publiczne,

---

<sup>17</sup> Lange, O., *Ekonomia polityczna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, 1959, s. 208.

<sup>18</sup> Galbraith, J. K., *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2011, s. 262.

<sup>19</sup> Supp, B., *Umbarmherzige Samariter – Wie Margaret Thatcher und ihre deutschen Schüler die marktkonforme Demokratie geschaffen haben*, „Der Spiegel” 6/2012, s. 56.

- Aby zapewnić stabilizację poziomu cen tempo przyrostu ilości pieniądza w obiegu musi być dostosowane do dynamiki wzrostu potencjału produkcyjnego gospodarki lub produktu krajowego brutto,
- Strona popytowa gospodarki wymaga wsparcia poprzez deregulację, ograniczanie władzy związków zawodowych, obniżki podatków, wspieranie postępu technologicznego i inne ułatwienia dla producentów,
- Deregulacja międzynarodowych rynków finansowych zapewnia efektywną alokację kapitału w skali globalnej oraz poprzez dywersyfikacją wkładów obniżenie ryzyka inwestycji kapitałowych,
- Samoregulacja międzynarodowych rynków finansowych zapewni sama z siebie ich równowagę oraz efektywne informacyjnie ceny podlegających wymianie aktywów.

W literaturze fachowej doktryna neoliberalna w najbardziej skrótowym ujęciu charakteryzowana jest jako tzw. „święta triada” – prywatyzacji, deregulacji i makroekonomicznej stabilizacji.

### 3. Keynesizm z perspektywy teorii ordoliberalnej

Kryzysowy rozwój wydarzeń w gospodarce światowej i wielu wysokorozwiniętych gospodarkach rynkowych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Japonii, Niemiec i innych gospodarkach zachodnioeuropejskich w latach 2007-2010 wywarł wpływ na recepcję ogólnie uznawanych w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku koncepcji polityki gospodarczej. Zapoczątkowany w roku 2007 kryzys międzynarodowych rynków finansowych z coraz bardziej widocznymi w następnych latach skutkami dla rosnącego zadłużenia publicznego w krajach wysokorozwiniętych gospodarczo oraz sfery realnej gospodarki światowej w postaci spadku rozmiarów inwestycji, produktu krajowego brutto i wzrostu liczby bezrobotnych strącił z piedestału bezalternatywności neoliberalną koncepcję polityki monetarizmu i ekonomii popytowej. W ogniu ostrej krytyki ze strony wielu czołowych ekonomistów amerykańskich o orientacji keynesowskiej znalazła się także stanowiąca teoretyczne zaplecze tych koncepcji neoklasyczna teoria ekonomii.<sup>20</sup> Twarda konieczność uporania się przez politykę gospodarczą z załamaniem się efektywnego popytu w największych gospodarkach krajów wysokorozwiniętych przyczyniła się *nolens volens* do renesansu koncepcji J. M. Keynesa. Podczas World Economic Forum w Davos 2009 pojawiły się głosy stwierdzające wprost, że „wszyscy jesteśmy teraz keynesistami”<sup>21</sup>, które nie zamilkły, a nawet wręcz odwrotnie, nasilały się aż do dnia dzisiejszego.

Zarówno keynesizm, jak i ordoliberalizm pomimo występowania pomiędzy nimi wielu niebłałych różnic mają jednak niektóre właściwości czyniące je podobnymi do siebie. Z jednej strony dostrzegać należy fakt, że te szkoły myślenia ekonomicznego są prawie że rówieśnikami. Ich główne paradygmaty rozwinięte zostały bowiem mniej więcej równolegle w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku. Istotne jest także to, że każda z tych szkół myślenia stawiała sobie podobne fundamentalne zadanie. Chodziło im o uratowanie społeczeństwa opartego na wolności jednostki ludzkiej, prywatnej własności środków produkcji oraz rynkowej koordynacji działalności gospodarczej przed nasilającymi się w czasie Wielkiego Kryzysu 1929-1933 oraz po nim tendencjami socjalistycznymi i totalitarnymi. Z perspektywy zadania uporania się ze współczesnym kryzysem gospodarki światowej i jego długotrwałymi nie tylko gospodarczymi, ale także społecznymi i

<sup>20</sup> Krugman, P., *How Did Economists Get It So Wrong?*, „The New York Times”, 6 September 2009.

<sup>21</sup> Clausen, S., Zöttl, I., *America forever*, „Financial Times Deutschland”, 30. Januar. 2009, s. 16.



ekologicznymi następstwami trzeba pomimo wspomnianej bliskości keynesizmu oraz ordoliberalizmu, zgłosić co do przydatności keynesizmu dla jego realizacji kilka wątpliwości.

Po pierwsze, nie kwestionując wielokrotnie sprawdzonej z wymiernymi sukcesami przydatności koncepcji keynesowskiej w generowaniu przez państwo dodatkowego efektywnego popytu rynkowego i wyprowadzenia gospodarek ze stanu recesji/depresji na ścieżkę wzrostu gospodarczego nie wolno zapominać, że jej realizacja może okazać się dla gospodarki poszczególnych krajów jak i gospodarki światowej skuteczną terapią tylko w krótkim okresie. Jej użyteczność kończy się w długim okresie, którego brytyjski ekonomista ze zrozumiałych względów nie lubił, stwierdzając „*In the long run we are dead*“. Nauka J. M. Keynesa i keynesizm są bowiem z założenia ukierunkowane na możliwie szybką korektę *ex post* głębokiej nierównowagi gospodarczej. Po osiągnięciu przez poddaną tego rodzaju popytowej kuracji gospodarkę stanu makroekonomicznej stabilizacji nasilają się w niej – jak wiadomo z doświadczeń związanych z cyklami koniunkturalnymi – po pewnym czasie ponownie tendencje destabilizacyjne wymagające kolejnego zastosowania recept keynesowskich. Zdaje się występować tu analogia do zastosowania w medycynie antybiotyków. Po zwalczeniu danej choroby i szybkim powrocie do zdrowia większość pacjentów zjawia się u lekarza wcześniej albo później ponownie z kolejnymi wymagającymi podobnej kuracji niedomaganiem. Przebudowa ładu gospodarczego jest natomiast niejako z założenia przedsięwzięciem wymagającym długiego jeżeli nie nawet bardzo długiego horyzontu czasowego. Horyzonty czasowe polityki keynesowskiej oraz polityki kształtowania ładu gospodarczego są więc zasadniczo odmienne. Zgodne z keynesizmem interwencje organów władzy politycznej w przebieg procesu gospodarowania „reprodukuja” więc stale zapotrzebowanie na ich powtarzanie w relatywnie krótkich kilkuletnich okresach. Ordoliberałowie nie wykluczali wprawdzie całkowicie interwencji tego rodzaju w przebieg procesu gospodarowania, dopuszczali je jednakże tylko w wyjątkowych sytuacjach charakteryzujących się drastycznymi szokami egzo i/lub endogenicznymi.<sup>22</sup>

Po wtóre, keynesizm wykazuje z perspektywy zadania przebudowy ładu gospodarki światowej jeszcze inną słabość. Nauka J. M. Keynesa i neoliberalne idee M. Friedmana oraz szkoły chicagowskiej mają bowiem wprawdzie rzadko dostrzegane, ale tym niemniej istotne podobne konsekwencje w razie ich zastosowania. Te zasadniczo odmienne, a nawet sprzeczne koncepcje polityki gospodarczej, których wyznawcy ostro się zwalczali, zakładają bowiem w odniesieniu do pewnego aspektu tej polityki dokładnie to samo, tj. jej bezpośrednie oddziaływanie na przebieg procesu gospodarowania. Zgodnie z keynesizmem oznacza to sterowanie przez państwo, przy zastosowaniu instrumentów polityki fiskalnej i pieniężnej (stopa refinansowania banków komercyjnych), w sposób w zasadzie dyskrecyjalny przebiegiem procesu gospodarowania od strony efektywnego popytu. Z kolei neoliberalna koncepcja ekonomii podaży i monetaryzmu zakłada oddziaływanie państwa, za pośrednictwem instrumentów polityki fiskalnej i podatkowej oraz zdefiniowanej przez M. Friedmana reguły określającej przyrost ilości pieniądza w obiegu w zależności od wzrostu produktu krajowego brutto albo potencjału produkcyjnego gospodarki, na rozmiary zagregowanej podaży oraz stabilność poziomu cen. Fascynacja teoretyków ekonomii i polityków gospodarczych możliwościami bezpośredniego oddziaływania od strony popytu (keynesizm) albo też podaży (ekonomia podażyowa i monetaryzm) na przebieg procesu gospodarowania odwracała uwagę od kształtowania ładu gospodarczego, tj. formalnych i nieformalnych reguł gry podmiotów rynkowych. Stwierdzenie to dotyczy w jeszcze większym stopniu wpływania przez politykę gospodarczą na gotowość i umiejętność

---

<sup>22</sup> H. F., Wünsche, *Ludwiga Erharda negacja polityki koniunkturalnej i akceptacja polityki antykryzysowej J. M. Keynesa*, [w:] red. Mączyńska Elżbieta / Pysz Piotr, *Idee Ordo i Społeczna Gospodarka Rynkowa*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2010, s. 124.

ponoszenia przez gospodarujące jednostki ludzkie odpowiedzialności wobec siebie, swoich bliskich i społeczeństwa za posiadaną wolność wyboru gospodarczych alternatyw.<sup>23</sup> Szczególnie konieczna w postsocjalistycznych krajach transformacji systemowej albo też krajach tzw. „wschodzących rynków“ wychowawcza funkcja polityki gospodarczej, polegająca na uczeniu gospodarujących jednostek ludzkich przestrzegania obowiązujących reguł gry gospodarczej oraz odpowiedzialnego korzystania z posiadanej wolności schodzi w keynesizm oraz w doktrynie neoliberalnej na dalszy plan.

Po trzecie, keynesizm, podobnie zresztą jak neoliberalizm, szczególnie w jego wersji ekonomii podaźowej, sprzyja rozprzestrzenianiu się tendencji do mnożenia dyskrejonalnych interwencji państwa w gospodarce. Tendencja ta daje o sobie znać w ramach polityki gospodarczej orientującej się na naukę J. M. Keynesa. Polityka ta przyznając państwu zadania do spełnienia wykraczające poza lesseferystyczną ideę „stróża nocnego“ nie postuluje – zresztą zgodnie z jej założeniami – typowej dla neoliberalnej retoryki idei „szczupłego“ państwa. Koncepcja keynesowska ma bowiem wynikające z jej funkcjonalnej logiki konsekwencje instytucjonalne. Powierzenie państwu zadania stymulowania globalnego rynkowego popytu i sterowania za jego pośrednictwem przebiegiem procesu gospodarowania wymaga rozbudowy biurokratycznego aparatu. Zajęte realizacją tego zadania instytucje państwowe, aby uzasadnić konieczność istnienia oraz dalszej ekspansji ich budżetów poszukują ciągle nowych możliwości bieżących ingerencji w przebieg procesu gospodarowania. Doświadczenia historyczne okresu dominacji koncepcji keynesowskiej w polityce gospodarczej wysoko rozwiniętych gospodarek rynkowych (z wyjątkiem społecznej gospodarki rynkowej w powojennych Niemczech Zachodnich) od zakończenia drugiej wojny światowej aż do jej przysłowiowego Waterloo w czasie stagflacji drugiej połowy dekady lat siedemdziesiątych XX wieku są tego ilustracją. Potwierdzają one występowanie tendencji do rozbudowy biurokratycznego aparatu państwa oraz zwielokrotnienia jego ingerencji państwa w przebieg procesu gospodarowania. Ale także polityce gospodarczej orientującej się w następnych dekadach XX wieku przede wszystkim na koncepcję neoliberalną nie udawało się, pomimo uroczystych deklaracji polityków, przybliżyć do realizacji hasła „szczupłego państwa“. W przypadku neoliberalizmu jest to paradoksem. Jednym z kluczowych elementów doktryny neoliberalnej propagowanej przez Ronalda Reagana oraz Margaret Thatcher było przecież właśnie to hasło. Najistotniejsza przyczyna powtarzających się ingerencji państwa w przebieg procesu gospodarowania oraz rozbudowy jego aparatu jest w przypadku keynesizmu oraz koncepcji neoliberalnej identyczna. Stanowi ją skupienie działań polityki gospodarczej wokół przebiegu procesu gospodarowania, a nie kształtowaniu reguł gry w ramach których proces ten mógłby być realizowany. Zarówno keynesizm, który zresztą w ogóle nie miał takiego zamiaru, jak i neoliberalizm który programowo zmierzał do ograniczenia roli państwa w gospodarce nie potrafili przeciwstawić się skutecznie działaniu sformułowanego jeszcze w XIX wieku „prawa Wagnera“. Stwierdza ono nasilającą się wraz z postępującym rozwojem gospodarczym tendencję do rozszerzania działalności państwa w gospodarce oraz rosnącego udziału jego wydatków w produkcie krajowym brutto.<sup>24</sup>

Zarówno polityka gospodarcza oparta na nauce J. M. Keynesa, jak i doktrynie neoliberalnej sprzyjają mnożeniu dyskrejonalnych ingerencji organów władzy politycznej w przebieg bieżącego procesu gospodarowania. Jest to z perspektywy teorii ordoliberalnej „grzech pierworodny“. Dyskrejonalna polityka „reprodukuje“ zapotrzebowanie na dalsze jej

---

<sup>23</sup> Pysz, P., *Komplementarność i synteza koncepcji polityki gospodarczej Waltera Euckena i Ludwiga Erharda*, [w:], red. Eżbieta Mączyńska, Piotr Pysz, *Idee Ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa 2010, s. 68-69.

<sup>24</sup> *Lexikon der Volkswirtschaft*, 6. Auflage, Verlag Moderne Industrie, Landsberg am Lech, 1994, s. 1004

ingerencje w przebieg procesu gospodarowania. Uruchomione zostaje *perpeetum mobile* interwencjonizmu. Uwikłane w pułapkę interwencjonizmu państwo przypomina – według starego chińskiego powiedzenia – rybę, „...która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się próbując do niej powrócić. W takim stanie ryba nigdy nie pyta, gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem. Czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest nieznośna i że trzeba spróbować czegoś innego.”<sup>25</sup> Bieżące, odcinkowe, krótkookresowe i reagujące głównie ex post ingerencje polityki gospodarczej w pojawiające się w przebiegu procesu gospodarowania nierównowagi i dysfunkcje stoją w sprzeczności z założeniami teorii i polityki kształtowania ładu gospodarczego. Są to w największym skrócie – kompleksowość tej polityki, jej spójność oraz orientacja na długi horyzont czasowy.<sup>26</sup>

#### 4. Teorie ładu gospodarczego

Ograniczone walory myśli keynesowskiej oraz neoliberalizmu jako teoretycznej bazy dla polityki gospodarczej realizującej zadanie kształtowania ładu gospodarki światowej stają się widoczne poprzez porównanie zakresu ich obszaru badawczego z teoriami ładu gospodarczego. Istotne jest w tym punkcie rozróżnienie pomiędzy ładem gospodarczym oraz przebiegającym w stwarzanych przezeń ramach (głównie, ale nie jedynie instytucjonalnych) procesem gospodarowania. W odniesieniu do przebiegu procesu gospodarowania można stwierdzić, że od czasów siedemnasto- i osiemnastowiecznego merkantyizmu polityka gospodarcza podejmowała działania zmierzające do racjonalizacji zachowań mikroekonomicznych podmiotów rynkowych – głównie przedsiębiorstw rolnych i przemysłowych (manufaktur). Rozwinięta po kryzysie światowym 1929-1933 nauka J. M. Keynesa i jego kontynuatorów stworzyła z kolei teoretyczny fundament dla polityki gospodarczej ukierunkowanej na racjonalizację przebiegu procesu gospodarowania w wymiarze makroekonomicznym. Jej celem było ograniczenie zakresu oraz intensywności występowania procesów ogólnogospodarczej oraz idącej z tym w parze społecznej destabilizacji. Do tych ogólnie uznanych i standardowych wymiarów polityki gospodarczej dochodzi u Wilhelma Röpkego, Ludwiga Erharda i innych ordoliberalnych myślicieli, a także we współczesnej ekonomii behawioralnej oraz eksperymentalnej, racjonalizacja zachowań gospodarczych jednostek ludzkich.<sup>27</sup> Teorie ładu gospodarczego analizujące gospodarkę z założeniami kompleksowo jako model totalny uwzględniają wszystkie wymienione wymiary racjonalizacji zachowań gospodarczych w przebiegu procesu gospodarowania. Fundamentalnym założeniem ich sposobu myślenia o gospodarce jest rozpatrywanie przebiegu procesu gospodarowania w ramach istniejącego ładu gospodarczego, a nie abstrahowanie od niego, jak to czyni skupiająca cały wysiłek badawczy wokół samego procesu teoria neoklasyczna.

Porównanie obszarów badawczych omawianych koncepcji polityki gospodarczej – neoliberalizmu, keynesizmu i teorii ładu gospodarczego zaprezentowane zostało w tabeli 1:

Koncepcje polityki gospodarczej	Ład gospodarczy	Przebieg procesu gospodarowania		
	Kształtowanie ładu	Wymiar makroekonomiczny	Wymiar mikroekonomiczny	Jednostki ludzkie

<sup>25</sup> Thurow L, C., *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 13.

<sup>26</sup> Pysz, P., op. cit., s. 51.

<sup>27</sup> Pysz, P., op. cit.,.....s. 145-146. Por. także, Pysz, P. *Neuaufstellung oder Erweiterung der Ökonomie? – Ein Tagungsbericht*, in: „Orientierungen zur Wirtschafts- und Gesellschaftspolitik“, nr 129, September 2011, s. 45-48.

Teorie ładu	tak	tak	tak	tak
Neoliberalizm	nie	tak	tak/nie	nie
J. M.Keynes	nie	tak	nie	tak/nie

Tablica ta wymaga objaśniającego komentarza. Według poglądów teoretyków ładu gospodarczego nauka ekonomii powinna kompleksowo badać funkcjonowanie społeczeństwa gospodarującego. Oznacza to, że uwzględniać należy obok stojącego *ex definitione* w centrum zainteresowania W. Euckena i F. A. von Hayeka ładu gospodarczego także jego wpływ na przebieg procesu gospodarowania w wymienionych wyżej trzech wymiarach oraz *vice versa* również oddziaływanie przebiegu procesu gospodarowania na kształtowanie się ładu gospodarczego. Neoliberalizm w postaci ekonomii podaźowej oraz monetaryzmu skoncentrował wysiłek badawczy wokół przebiegu procesu gospodarowania w wymiarze makroekonomicznym, tj. zestawu narzędzi wspierania strony podaźowej gospodarki oraz sformułowania stabilnych reguł określających przebieg zasilania gospodarki pieniądzem w sposób zapobiegający pojawieniu się w gospodarce tendencji inflacyjnych.<sup>28</sup> Ukierunkowując wysiłki badawcze na wspieranie strony podaźowej gospodarki ekonomiści neoliberalni podejmowali także problematykę mikroekonomiczną, szczególnie w odniesieniu do dynamicznie rozwijającego się w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku międzynarodowego sektora finansowego. W koncepcji neoliberalnej jednostka ludzka nie jest jednak żywym człowiekiem, tylko w pełni racjonalnym typem idealnym „*homo oeconomicus*“. Nauka J. M. Keynesa skupia się na wymiarze makroekonomicznym przebiegu procesu gospodarowania, eksponując w przeciwieństwie do neoliberalizmu jego stronę popytową. Brytyjski ekonomista analizując m. in. skłonność konsumentów do konsumpcji, generowania oszczędności oraz inwestowania rozważał psychologiczne aspekty ludzkich zachowań gospodarczych i ich wpływ na wahania koniunkturalne. Dopiero jego uczniowie i kontynuatorzy określani mianem keynesistów wyjąłowili stopniowo koncepcję Keynesa z istotnego dla niej czynnika psychologicznego, tj. ludzkich „*animal spirits*“.<sup>29</sup>

Umiejscawiając zaprezentowaną w tablicy problematykę w kontekście historii myśli ekonomicznej warto przypomnieć, że spośród wybitnych liberalnych myślicieli z okresu przed drugą wojną światową jednym z pierwszych który podjął zasadniczą krytykę słabości klasycznej/neoklasycznej myśli liberalnej był Walter Lippmann. W wydanej w roku 1937 książce „*The Good Society*”<sup>30</sup> zarzucał liberalnemu sposobowi myślenia o gospodarce, że jego hasła i postulaty miały przede wszystkim destruktywny charakter. Ten fundamentalny nurt myśli ekonomicznej i politycznej koncentrował się w przeszłości – jego zdaniem – jednostronnie na likwidacji czynników ograniczających wolność jednostek ludzkich i swobodne funkcjonowanie rynku jako mechanizmu koordynacji i optymalizacji alokacji zasobów oraz dóbr. Doktryna lesseferyzmu interpretowana była bowiem przez klasycznych liberałów przede wszystkim jako rewolucyjna idea walki o wolność. Prawdziwym dramatem myśli liberalnej okazało się jednak to, że – po skutecznym zerwaniu pęt ograniczających wolność jednostek i swobodę funkcjonowania rynku – zabrakło koncepcji i woli budowy nowego wolnościowego ładu gospodarczego. Wśród liberalnych myślicieli destrukcja starego feudalnego względnie postfeudalnego ładu przeważała zdaniem tego autora nad

<sup>28</sup> Sadowski, Z., *Przez ciekawe czasy – rozmowy z Pawłem Kozłowskim o życiu, ludziach i zdarzeniach*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2011, s. 262-263.

<sup>29</sup> Akerlof, G. A./Shiller, R. J., *Animal Spirits. Wie Wirtschaft wirklich funktioniert*, Campus Verlag, Frankfurt/New York, 2009, s. 11-12.

<sup>30</sup> W języku niemieckim książka ta ukazała się po raz pierwszy w Szwajcarii pod koniec drugiej wojny światowej pod tytułem „*Die Gesellschaft freier Menschen*”, Bern, 1945.

kształtowaniem szeroko rozumianych warunków ramowych dla funkcjonowania gospodarek i społeczeństw w warunkach występowania wolności jednostek i wolnego rynku.<sup>31</sup>

Ten kardynalny błąd myślowy liberalizmu miał dalekosiężne skutki. Myśl liberalna w ekonomii została stopniowo wyparta z jej głównego nurtu przez naukę J. M. Keynesa oraz różne wersje marksistowskiej i niemarksistowskiej myśli socjalistycznej. Nawet wybitny teoretyk rozwoju kapitalistycznej gospodarki i uruchamianej przez przedsiębiorców-pionierów „twórczej destrukcji“ Josef Alois Schumpeter w odczycie wygłoszonym w roku 1949 przed American Economic Association stwierdził, iż kapitalizm zostanie nieuchronnie zastąpiony przez ład gospodarczy oparty na publicznej własności środków produkcji.<sup>32</sup> Wspomniany zasadniczy błąd liberalizmu krytykowany już pod koniec lat trzydziestych XX wieku został przez wyznawców doktryny neoliberalnej jednak powtórzony ponad pięćdziesiąt lat później. Czyżby dla liberałów/neoliberałów historia nie była jednak nauczycielką życia? Czyżby byli skazani na to, aby po okresach triumfalizmu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku doznawać począwszy od 2007/2008 kolejnych klęsk i być ponownie wypieranymi przez inne kierunki myślenia z centrum dyskusji ekonomicznych i politycznych? Myślenie liberalne nie jest jednak poddane podobnej deterministycznej logice jak prawa natury. Nie musi więc poruszać się nieuchronnie ruchem wahadłowym pomiędzy skrajnościami triumfalizmu i upadku. Aby uniknąć tego rodzaju radykalnych intelektualnych szoków w przyszłości trzeba powrócić do krytyki liberalizmu W. Lippmanna i wyciągnąć z niej wnioski na przyszłość. Od tego będzie w znacznym stopniu zależeć, jak poradzimy sobie ze współczesnym kryzysem gospodarki światowej, i czy uda się uniknąć powtarzania się tego rodzaju załamań stabilności gospodarczej i społecznej świata w następnych dziesięcioleciach.

Myśl liberalna o gospodarce utkwiała jednakże głęboko w fundamentalnym błędzie. Mam tu na myśli jednostronne eksponowanie przez teoretyków głównego nurtu teorii ekonomii indywidualizmu metodologicznego jako podstawowej metody prowadzenia rozważań naukowych. Margaret Thatcher wiodący polityk ery neoliberalizmu przejęła ten indywidualistyczny sposób myślenia konsekwentnie, i w typowy dla niej sposób radykalnie, stwierdzając: „*Nie ma żadnego społeczeństwa, istnieją tylko pojedynczy mężczyźni i kobiety*“<sup>33</sup>. Tak interpretowany metodologiczny indywidualizm abstrahuje od tego, że już Arystoteles określał jednostkę ludzką jako „*homo socialis*“, i że jednostki ludzkie żyją od czasów naszych przybyłych z Afryki przed dziesiątkami tysięcy lat praprzodków, czy też już wówczas osiadłych na południu obecnej Francji i Hiszpanii ludzi neandertalskich w mniejszych albo większych grupach społecznych. „Ojciec duchowy“ współczesnej nauki ekonomii Adam Smith zajmował się w opublikowanej w roku 1759 „Teorii uczuć moralnych“ sympatią ludzi nawzajem do siebie jako spoiwem scalającym pojedyncze jednostki w zapewniające ich przeżycie i rozwój grupy społeczne i społeczeństwa. Współcześnie, felietonista „*New York Times*“ David Brooks zatytułował swoją najnowszą książkę o jednostce ludzkiej i jej emocjach „*The Social Animal*“.<sup>34</sup> Jednostronne stosowanie w badaniach teorii ekonomii indywidualizmu metodologicznego oddalało je niebezpiecznie od realiów życia gospodarczego charakteryzujących się działaniem jednostki ludzkiej w ramach grup społecznych i społeczeństwa. Dlatego też indywidualizm metodologiczny wymaga w myśleniu oraz teorii liberalnej uzupełnienia przez holizm metodologiczny.<sup>35</sup> Oznaczałoby to urzeczywistnienie symetrii w liberalnym myśleniu o gospodarce. Obok uwzględnienia faktu,

<sup>31</sup> Lippmann, W., *Die Gesellschaft freier Menschen*, A. Francke AG, Bern, 1945, s. 249-258.

<sup>32</sup> Schumpeter, J. A., *Kapitalismus, Sozialismus und Demokratie*, 7. erweiterte Auflage, Francke Verlag, Tübingen-Basel 1993, s. 509-525,

<sup>33</sup> Cytowane za: Supp, B., op. cit.

<sup>34</sup> Brooks, D., *The Social Animal*, Random House, New York 2011.

<sup>35</sup> Mączyńska, E., *Ekonomia a przełom cywilizacyjny*, „*Studia Ekonomiczne*“ nr 3/4, 2009, s. 150-151.

iz fundament wolnego społeczeństwa stanowi wolna jednostka ludzka z jej indywidualnymi interesami i wartościami trzeba jednocześnie brać pod uwagę inny podobnie niewątpliwy fakt, że jednostka ludzka może egzystować i realizować własne interesy i wartości tylko w ramach grupy społecznej i/lub społeczeństwa. Czyli wbrew twierdzeniu byłej brytyjskiej premier, społeczeństwo jednak istnieje i jest nader realną rzeczywistością.

Integrację w badaniach naukowych indywidualizmu i holizmu metodologicznego umożliwiła teoria rynkowego ładu gospodarczego, i to zarówno w ujęciu W. Euckena, jak i F. A. von Hayeka. Indywidualizm metodologiczny okazuje się dostosowany do analizy horyzontalnych interakcji pomiędzy podmiotami rynkowymi realizującymi w procesie wymiany indywidualne interesy. Z kolei stosowanie holizmu metodologicznego staje się niezbędne w rozważaniach odnoszących się do istniejących i/lub pożądanых reguł gry gospodarczej składających się w ich całości na ład gospodarczy. Używając nieco innej niż powyższa terminologii W. Eucken stwierdził w kwestii ścisłej współzależności pomiędzy działaniami wolnych jednostek ludzkich na rynku, a ładem gospodarczym co następuje: *„Wolność i ład nie są przeciwieństwami. Wręcz odwrotnie, wolność i ład warunkują się wzajemnie. Kształtowanie ładu dokonuje się w warunkach istnienia wolności. Wprowadzanie ładu w przebiegu jakiegoś procesu oznacza wtedy tyle, że czynniki wywierające nań wpływ podlegają ukształtowaniu w taki sposób, ażeby proces przebiegał samoczynnie w pożądanym kierunku“*.<sup>36</sup> Podobnie wypowiadał się na ten temat Ludwig Erhard. *„Połączenie ze sobą wolności i odpowiedzialności wymaga istnienia ładu. Właściwie chętniej wypowiadałbym się na temat pary pojęć wolności i ładu, ponieważ odpowiedzialność jest dla mnie pojęciem moralnym ściśle związanym z ładem..... Wolność jednostki bez ładu grozi bez wątpienia wynaturzeniem w postaci chaosu.“*<sup>37</sup> Zbliżona do rzeczywistości życia gospodarczego analiza zachowań wolnych jednostek ludzkich aktywnych na rynku w ramach reguł gry stwarzanych przez istniejący ład gospodarczy wymaga łączenia ze sobą podejść badawczych charakterystycznych dla indywidualizmu i holizmu metodologicznego. Neoklasyczna teoria ekonomii, aby móc ograniczyć się wyłącznie do indywidualizmu metodologicznego była zmuszona – ze względu na konieczność zachowania logiki jej wywodów – do abstrahowania od realnie istniejącego ładu gospodarczego. W rezultacie doszło do jej uprzednio wspomnianej przez J. K. Galbraitha „technicznej ucieczki“ od realnego świata życia gospodarczego w świat wysoce abstrakcyjnych, sformalizowanych modeli ekonomicznych.

Sformalizowane modele neoklasycznej teorii ekonomii czerpią metodologiczną inspirację z nauk przyrodniczych (głównie fizyki) oraz matematyki. Stąd wynika też ich paradygmat – równowaga rynkowa, racjonalność zachowań podmiotów gospodarczych oraz maksymalizacji indywidualnych funkcji użyteczności. Skonstruowane na tej podstawie modele doskonałego rynku abstrahowały od faktu istnienia państwa z jednej oraz etyki i moralności aktywnych w gospodarce jednostek ludzkich z drugiej strony. Rzeczywista działalność społeczeństwa gospodarującego przebiega natomiast we wzajemnym oddziaływaniu na siebie rynku jako mechanizmu ogólnogospodarczej koordynacji i alokacji, państwa oraz etyki i moralności aktorów życia gospodarczego. Decydujące znaczenie tego ostatniego czynnika podkreśla z naciskiem czeski ekonomista Tomas Sedlacek, autor głośnej książki *„Economics of Good and Evil“*.<sup>38</sup> W koncepcji spontanicznego ładu gospodarczego F. A. von Hayeka pomiędzy spontanicznie kształtującymi się w procesie ewolucji regułami rynkowej gry gospodarczej a etyką i moralnością jednostek ludzkich występuje sprzężenie zwrotne. Pewien konieczny dla realizacji tego celu poziom etyki i moralności umożliwia

<sup>36</sup> Eucken, W., *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, 7. Auflage, Mohr Siebeck, Tübingen 2004, S. 179.

<sup>37</sup> Erhard, L., *Freiheit und Verantwortung*, [w:] Ludwig Erhard, *Gedanken aus fünf Jahrzehnten*, red. K. Hohmann, ECON Verlag, Düsseldorf-Wien-New York 1988, s. 677.

<sup>38</sup> Sedlacek, T., *Die Ökonomie von Gut und Böse*, Carl Hanser Verlag, München 2012

dopiero ewolucyjne ukształtowanie się sprawnych reguł. Natomiast długotrwały proces uczenia się przestrzegania obowiązujących reguł gry rynkowej sprzyja stopniowemu umacnianiu moralności uczestników procesu gospodarowania. Z kolei aktywna rola państwa w stanowieniu ładu gospodarczego w ramach którego przebiega proces gospodarowania jest fundamentalnym założeniem ordoliberalnej koncepcji polityki gospodarczej W. Euckena. Formułując dwie najistotniejsze zasady polityki gospodarczej państwa stwierdził: „*Zasadą pierwszą jest, że polityka państwa powinna zostać skierowana na eliminację grup dysponujących władzą gospodarczą albo ograniczenie ich funkcji....Natomiast zasadą drugą jest, że aktywność państwa w gospodarce powinna być ukierunkowana na kształtowanie reguł ładu gospodarczego, a nie na kierowanie przebiegiem procesu gospodarowania.*”<sup>39</sup>

W tym kontekście warto zauważyć, że Alan Greenspan, guru neoliberalnej „free market economy” lat osiemdziesiątych oraz dziewięćdziesiątych XX wieku, dla ilustracji antykapitalistycznych tendencji występujących wśród wielu zachodnich intelektualistów cytuje wypowiedź byłego premiera Francji Edouarda Balladura. „*Co to jest rynek? Charakteryzuje go prawo dżungli, prawo natury. A czym jest cywilizacja? Walką z naturą.*”<sup>40</sup> Były szef amerykańskiego FED wypowiada się za tym, aby jednak nie walczyć z prawami natury rządzącymi rynkowymi zachowaniami gospodarczymi, gdyż rynek przyniósł w minionym stuleciu w wielu gospodarkach ogromny przyrost produktu krajowego brutto dzięki któremu udało się znacznie podnieść jakość życia wielu ludzi.<sup>40</sup> Jedyny postulat tego autora w kwestii zmiany dotychczasowego sposobu funkcjonowania wolnego rynku to podwyższenie udziału kapitału własnego w sumie bilansowej banków. Postulat ten jest wprawdzie zasadniczo słuszny, ale jednocześnie zbyt skoncentrowany na jeden tylko wąski odcinek funkcjonowania gospodarki, aby uratować współczesny kapitalizm zdominowany przez międzynarodowe instytucje finansowe przed samozagładą. Niemiecki ordoliberal Wilhelm Röpke domagał się już w latach trzydziestych XX wieku tego, aby państwo broniło kapitalizmu przed kapitalistami żądnymi nadzwyczajnych, nieuzasadnionych wyników gospodarczymi, zysków, aby broniło tego ustroju przed kapitalistami którzy ponoszone przez nich straty próbują przerzucić na społeczeństwo.<sup>41</sup> Na początku drugiej dekady XXI wieku w erze osławionego „*too big to fail*” postulat ten jest nie tylko nadal aktualny, ale uzyskuje jeszcze o wiele większe znaczenie. Konieczna jest, używając tu terminologii Balladura, synteza praw natury rządzących wolnym rynkiem ze zdobyczami cywilizacji. W przeciwnym razie grozi nam bowiem utrata tych ostatnich. Problemem jest poszukiwanie i przede wszystkim znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy i jak synteza taka mogłaby zostać urzeczywistniona?

Teorie ładu gospodarczego, w przeciwieństwie do głównego nurtu neoklasycznej teorii ekonomii a także do keynesizmu, stwarzają intelektualne przesłanki do prac badawczych idących we wskazanym kierunku. Istotne jest, że teoria stanowionego ładu gospodarczego W. Euckena oraz ładu spontanicznego F. A. von Hayeka podejmują kluczowy problem reguł gry w ramach których przebiega bieżący proces gospodarowania. Niezależnie od tego, czy są to reguły ustanowione przez władze polityczne czy reguły gry ukształtowane spontanicznie w procesie selekcji rynkowej ograniczają one zakres pola wyboru rynkowych podmiotów decyzji gospodarczych. Przyczynia się to do redukcji niepewności co do zachowań partnerów w interakcjach rynkowych i sprzyja występowaniu oraz stabilizacji ich wzajemnego zaufania. W terminologii nowej ekonomii instytucjonalnej konsekwencją jest obniżka kosztów transakcyjnych rynkowych aktów wymiany. W rezultacie gospodarka

<sup>39</sup> Eucken, W., op. cit., s. 334-336.

<sup>40</sup> Greenspan, A., *Kämpft nicht gegen die Natur*, „Financial Times Deutschland”, 30.01. 2012, s. 24.

<sup>41</sup> Röpke, W., *Die Lehre von der Wirtschaft*, 13. Auflage, Verlag Paul Haupt Bern-Stuttgart-Wien, 1994, s. 305.

funkcjonuje bardziej efektywnie niż gdyby reguły gry gospodarczej były tylko niekonsekwentnie przestrzegane, były niekompletne albo też w skrajnym przypadku w ogóle by ich nie było. W ordoliberalnej koncepcji W. Euckena państwo wykracza poza lesseferystyczne funkcje państwa jako „stróża nocnego“ przejmując dodatkowo kluczowe zadanie twórcy i strażnika ładu gospodarczego. F. A. von Hayek pozostaje natomiast w kwestii interpretacji roli państwa w gospodarce w lesseferystycznej tradycji myślowej. Przestrzegając przed niebezpieczeństwem pojawienia się w polityce gospodarczej groźnej dla gospodarki rynkowej i wolności podmiotów gospodarczych tendencji do konstruktywistycznego racjonalizmu powierza zadanie kształtowania reguł gry gospodarczej przede wszystkim spontanicznemu i długotrwałemu procesowi ich stopniowej rynkowej selekcji i ewolucji.

O ile omówione teorie ładu gospodarczego eksponują reguły gry gospodarczej, to prace innych ordoliberalnych teoretyków jak Alexander Rüstow, Wilhelm Röpke oraz Ludwig Erhard obok reguł gry gospodarczej podejmują niemniej istotne zagadnienie moralności i etyki jednostek ludzkich czynnych w gospodarce. W związku z tym W. Röpke posługiwał się trafiającym sedno sprawy określeniem antropologiczno-socjologicznego fundamentu gospodarki rynkowej. L. Erhard przejął od antropologa i filozofa Maxa Schelera rozróżnienie „wolności od czegoś“ i „wolności do czegoś.“ Głęboki sens „wolności do czegoś“ polega na wykorzystaniu przez jednostkę ludzką w sposób odpowiadający zasadom moralności „wolności od czegoś“ rozumianej jako uwolnienie się od różnego rodzaju ograniczeń osobistej swobody podejmowania decyzji i działań. Oznacza to podejmowanie przez wolne jednostki ludzkie decyzji i działań gospodarczych, aby zabezpieczyć przetrwanie swoje i własnej rodziny, a także szerszej pojęcie odpowiedzialności interpretując – własnej grupy społecznej oraz społeczeństwa.<sup>42</sup> W bardziej popularnym sformułowaniu podkreśla się, że wolność i odpowiedzialność stanowią dwie strony tego samego medalu. Realizacja „wolności do czegoś“ wymaga od jednostek ludzkich jednakże motywacji oraz umiejętności ekonomicznego przetrwania oraz rozwoju w warunkach konkurencji rynkowej. Oczywiście jest, że nie wszyscy członkowie społeczeństwa gospodarującego zdolni są do tego, aby w pełni lub przynajmniej częściowo podołać tego rodzaju wymogom. *„Nie można dalej jak uprzednio w bezmyślności idącej w parze z rutyną przyjmować, że możliwe jest kształtowanie łańcuchów społecznych i gospodarczych dla ludzi, co do których a priori zakładamy, że są zdolni do korzystania z wolności i która to ich zdolność – jeżeli jest dana – nie może podlegać ani ograniczeniu ani też unicestwieniu. Ta jednostronna i często zresztą tylko implicite przyjmowana hipoteza, że ludzie działają w ramach społecznych interakcji jako istoty zdolne do wolności powinna być zastąpiona przez inną hipotezę, że w życiu społecznym jednostki ludzkie ćwiczą i uczą się albo też i nie potrafią nauczyć się korzystania z wolności, która jest przesłanką istnienia liberalnego ładu społecznego i gospodarczego....Zdolność do wolności jest według tej hipotezy nie tylko przesłanką istnienia liberalnego społeczeństwa, ale także rezultatem jego istnienia.”*<sup>43</sup> Ordoliberalna koncepcja kształtowania ładu społecznej gospodarki rynkowej zmierza dlatego do uruchomienia procesów samodzielnego uczenia się jednostek ludzkich korzystania w sposób odpowiedzialny z posiadanego zakresu wolności gospodarczej.<sup>44</sup> W razie gdyby w odniesieniu do znacznej części społeczeństwa procesy te nie przyniosły pożądanego rezultatu grozi załamanie się antropologiczno-socjologicznego fundamentu gospodarki rynkowej. Zdaniem W. Röpke postawiłoby to pod znakiem zapytania

<sup>42</sup> Erhard, L., *Die Prinzipien der deutschen Wirtschaftspolitik*, „Orientierungen zur Wirtschafts- und Gesellschaftspolitik“, 2005, Heft 104, s. 17, Pysz P., *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 111.

<sup>43</sup> Kirsch, G., Mackscheidt, K., Herder-Dornreich, P., Dettling, W., *Jenseits von Markt und Macht. Eine Ordnung für den Menschen*, Nomos Verlagsgesellschaft, Baden-Baden, 1982, s. 23.

<sup>44</sup> Pysz, P., op. cit. s. 131.



możliwość dalszego istnienia gospodarki rynkowej opartej na wolności i odpowiedzialności jednostki ludzkiej, prywatnej własności, konkurencji oraz elastycznych cenach.<sup>45</sup>

Według teoretyków ładu gospodarczego na przebieg procesu gospodarowania w skali gospodarki jako całości wpływ wywierają zarówno istniejące reguły gry gospodarczej (stanowione oraz ukształtowane spontanicznie), jak i moralność czynnych na rynku jednostek ludzkich. Z punktu widzenia tego podejścia badawczego można uznać, że rządzące zachowaniami rynkowymi pierwotne prawa natury zostają w przebiegu procesu gospodarowania ujęte w cywilizujące je reguły ładu gospodarczego oraz zinternalizowane przez aktorów rynkowych zasady moralne. W tego rodzaju podwójnych ramach istniejącego ładu i moralności przebieg procesu gospodarowania powinien być jednakże zgodny z tradycyjną liberalną zasadą „Laissez-faire, laissez-passer“. Według wielokrotnie cytowanego w literaturze sformułowania XVIII wiecznego szkockiego filozofa Adama Fergusona rezultaty procesu gospodarowania są wtedy wynikiem ludzkiego działania, ale nie ludzkiego planu. Teoretycy ładu gospodarczego negują bowiem, z wyjątkiem nadzwyczajnych sytuacji o charakterze ekstremalnym, celowość dyskrecjonalnych ingerencji w przebieg procesu gospodarowania z zamiarem wywierania zgodnego z polityczną wolą wpływu na jego rezultaty.

Koncepcja W. Euckena konkurencyjnego ładu gospodarczego stanowionego przez organa władzy politycznej ma w tym sensie charakter statyczny, że zaprezentowany przez niego zestaw konstytuujących i regulujących pryncypiów tego ładu obowiązuje dla każdej konkurencyjnej gospodarki rynkowej, niezależnie od kraju w którym się znajduje, a także niezależnie od czasu.<sup>46</sup> Czyni to ją podobną do głównego nurtu neoklasycznej teorii ekonomii, który podkreślając swój teoretyczny charakter konsekwentnie abstrahuje od czasu i przestrzeni. Z kolei idea spontanicznego ładu gospodarczego F. A. von Hayeka ma z założenia charakter dynamiczny. Ładem spontanicznym jest bowiem proces wzajemnych dostosowań decyzji i działań czynnych na rynku podmiotów gospodarczych. Cechą charakterystyczną gospodarki rynkowej jest występowanie samoregulującej się sieci interakcji rynkowych. W terminologii tego autora jest to ład działania (*Handelnsordnung*).<sup>47</sup> Reguły gry gospodarczej powstałe w sposób spontaniczny i będące (często jako reguły nieformalne) elementami składowymi ładu gospodarczego są rezultatem uprzedniego spontanicznego wieloletniego przebiegu interakcji rynkowych. F. A. von Hayek podkreśla, iż ukształtowanie się w procesie ewolucyjnych przemian spontanicznych reguł gry gospodarczej wymaga długiego, a nawet bardzo długiego horyzontu czasowego, obejmującego nierzadko czas życia wielu kolejnych generacji.

Od poziomu moralności aktywnych na rynku jednostek ludzkich zależeć będzie sposób kształtowania się na rynku Hayekowskiego ładu działania. Jeżeli czynniki te okażą się słabo rozwinięte i na rynku dominować będzie przede wszystkim zorientowana krótkookresowo chciwość według reguły „tu i teraz“, to obawiać można się spontanicznego ukształtowania się wielu nieformalnych reguł gry gospodarczej o charakterze destruktywnym.<sup>48</sup> Ład działania grozi wtedy przekształceniem się w nieład i chaos, w którym

---

<sup>45</sup> Röpke, W., *Richtpunkte des liberalen Gesamtprogramms*, w: red: Wolfgang Stützel, Christian Watrin, Hans Willgerodt, Karl Hohmann, *Grundtexte zur Sozialen Marktwirtschaft – Zeugnisse aus zweihundert Jahren ordnungspolitischer Diskussion*, Gustav Fischer Verlag, Stuttgart-New York 1981, s. 231-232.

<sup>46</sup> Eucken, W., op. cit. s. 250-253.

<sup>47</sup> Hayek, F. A. von, *Recht Gesetz und Freiheit*, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck) Tübingen, s. 99-100.

<sup>48</sup> Podobnie, ale przy użyciu innej terminologii wypowiada się na ten temat Tomas Sedlacek, por. „Gier ist der Anfang von allem“, wywiad z Tomaszem Sedlackiem, „Der Spiegel“ nr 12/2012, s. 113.

– jak wiadomo z ciągle powtarzającego się historycznego doświadczenia – rządzi zawsze i wszędzie „prawo silniejszego“. Wynikające z tego różne dysfunkcje i niestabilności wymuszają pośrednio zintensyfikowanie ingerencji państwa w funkcjonowanie gospodarki. „Im słabsza jest moralność, tym mocniej musi państwo ingerować w gospodarkę.....Społeczeństwo które stawia na egoizm bez moralności popada w stan anarchii“.<sup>49</sup> W rachubę wchodzi zarówno stanowienie obowiązujących wszystkich, głównie prawnych, reguł gry gospodarczej, jak i bezpośrednie interwencje władzy politycznej w przebieg bieżącego procesu gospodarowania. Zależność ta może jednak działać również w odwrotnym kierunku. Występowanie wyższego poziomu moralności uczestników interakcji rynkowych zawęża możliwości spontanicznego ukształtowania się destruktywnych reguł gry gospodarczej. Organa władzy państwowej są wtedy w mniejszym stopniu wciągane przez różnego rodzaju „sytuacje przymusowe“ lub wręcz skłaniane/zmuszane do ingerowania w proces bieżącego funkcjonowania gospodarki.

O współczesnej gospodarce światowej można powiedzieć, iż jest ona „Schumpeterowska“. Josef Alois Schumpeter, autor koncepcji „twórczej destrukcji“, podkreślał wielokrotnie, iż przede wszystkim dzięki napędzanemu przez intensywną rynkową konkurencję wprowadzaniu przez „przedsiębiorców pionierów“ ciągle nowych, często rewolucyjnych, kombinacji czynników produkcji kapitalistyczna gospodarka rynkowa rozwija się dynamicznie.<sup>50</sup> Idzie z tym w parze jednak nie tyle stabilność i równowaga gospodarcza, co raczej nierównowaga oraz niestabilność.<sup>51</sup> Charakterystyczna dla współczesności w dużych ugrupowaniach gospodarczych (m.in. w UE), jak i w poszczególnych gospodarkach narodowych wielka i rosnąca liczba często zaskakujących dotknięte nimi społeczeństwa egzogenicznych oraz endogenicznych „szoków“ jest przekonującą ilustracją tezy tego myśliciela o immanentnej, a nie tylko przejściowej, niestabilności procesu kapitalistycznego rozwoju. Wysoka dynamika rozwoju rynkowej gospodarki w wielu gospodarkach świata, wejście na rynki światowe byłych europejskich państw socjalistycznych jak i wielkich państw rozwijających się m. in. Chin, Indii, Brazylii i Indonezji, oszałamiające tempo rozwoju technik informacyjnych, gigantyczne międzynarodowe przepływy kapitałowe itd. przyczyniają się do zintensyfikowania konkurencji rynkowej w skali globalnej. Coraz szybciej pojawiają się coraz nowsze kombinacje czynników produkcji. Ma to wiele różnych konsekwencji. Szczególnie istotna jest narastająca, można stwierdzić, iż wręcz w postępie geometrycznym, złożoność współczesnych gospodarek i ich międzynarodowych powiązań.

Coraz większa i narastająca złożoność współczesnych gospodarek stwarza szansę, a przede wszystkim coraz mocniej odczuwaną potrzebę zastępowania dotychczas dominującej dyskrecjonalnej polityki gospodarczej poprzez kształtowanie ładu gospodarczego oraz jednoczesne uczenie się jednostek ludzkich odpowiedzialnego korzystania z posiadanej wolności gospodarczej zgodnie z zasadami moralności. Krajowe i ponadnarodowe ośrodki decyzyjne uprawiające dyskrecjonalną politykę gospodarczą są obecnie i będą w przyszłości jeszcze bardziej drastycznie skonfrontowane z tym, iż ich „moce przerobowe“ w zakresie przetwarzania informacji są ograniczone. Aby kontynuować dotychczasową dyskrecjonalną politykę ośrodki te będą musiały zapewnić sobie ciągle rozszerzanie strumienia informacji dopływających do nich o przebiegu procesu gospodarowania. Informacje te muszą być z kolei przetworzone w adekwatne decyzje polityki. Kolejnym niezbędnym krokiem jest przekazanie tych decyzji na szczebel podmiotów rynkowych oraz kontrola ich realizacji. Będący

---

<sup>49</sup> Sedlacek T., op. cit. 115.

<sup>50</sup> Schumpeter, A. J., *Kapitalismus. Sozialismus und Demokratie*, wyd. 7., Francke-Verlag, Tübingen-Basel, 1993, s. 193 i n.

<sup>51</sup> Schumpeter, A. J., *Teoria rozwoju gospodarczego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960, s. 405.

rezultatem wysokiego stopnia złożoności współczesnych gospodarek nadmiar informacji wymagających odbioru, przetworzenia i przekazania do odbiorców wymusza w ramach głównie pionowych kanałów informacyjnych podjęcie działań zmierzających do redukcji złożoności przepływających strumieni informacyjnych. W przeciwnym razie grozi im bowiem po prostu „zatkanie“, czyli używając innej terminologii – infarkt informacyjny.

Redukcja złożoności strumieni informujących o przebiegu procesu gospodarowania może być dokonana w dwojaki sposób. Jednym jest pogłębianie dyskrecjonalnego charakteru polityki gospodarczej, poprzez dalsze skracanie horyzontu czasowego poszczególnych celów oraz działań polityki, dalsze ograniczanie zakresu rzeczowego zarówno celów jak i działań, wybór kompatybilnych z wymienionymi tendencjami coraz bardziej selektywnych instrumentów sterowania gospodarką itd. Rezultatem tego dotychczas w szerokim zakresie stosowanego sposobu redukcji złożoności jest fragmentaryzacja polityki gospodarczej, mnożenie liczby jej krótkookresowych interwencji reagujących *ex post* na nieoczekiwane wydarzenia w przebiegu procesu gospodarowania oraz w ostatniej konsekwencji także pojawienie się niebezpiecznego dla sprawnego funkcjonowania gospodarki „chaosu regulacyjnego“.

Jakościowo odmiennym sposobem redukcji złożoności strumieni informacyjnych postulowanym przez teorie ładu gospodarczego jest posłużenie się w tym celu ogólnymi regułami gry rynkowej. F. A. von Hayek sformułował wobec tych reguł wymogi które mógłby zaakceptować także W. Eucken. Są to następujące fundamentalne wskazówki:

- Reguły te powinny dotyczyć bez wyjątku wszystkich aktywnych w gospodarce podmiotów decyzji, mieć ogólny charakter i nie być ukierunkowane na żaden inny cel, jak tylko zapewnienie sprawnego funkcjonowania i stabilizacji istniejącego rynkowego ładu gospodarczego,
- Reguły te powinny być sformułowane generalnie w sposób negatywny, tj. zabraniający określonych decyzji i działań, ale nie nakazujących żadnych innych decyzji i działań. Pryncypialną zasadą liberalizmu jest bowiem to, że to co nie jest *explicite* zabronione jest tym samym dozwolone,
- Podmioty decyzji gospodarczych powinny mieć pewność co do tego, że nieprzestrzeganie obowiązujących reguł gry pociąga za sobą niemożliwe do uniknięcia ściśle określone negatywne konsekwencje.<sup>52</sup>

Według teorii ładu gospodarczego, w ramach stwarzanych przez istniejące reguły gry interakcje pomiędzy podmiotami rynkowymi powinny przebiegać całkowicie swobodnie. Bez znaczenia jest to, czy są to reguły ustanowione przez organa władzy państwowej, czy też ukształtowały się one spontanicznie w długotrwałym procesie rynkowej selekcji. Także charakterystyczne dla realiów życia gospodarczego hybrydowe rozwiązania cechujące się jednoczesnym występowaniem w danej gospodarce reguł gry typowych dla ładu stanowionego i ładu spontanicznego nie powinny zakłócać lesseferystycznego kształtowania się interakcji rynkowych. Jak wiadomo, F. A. von Hayek oceniał wprawdzie krytycznie rozmiary zasobu wiedzy pojedynczych jednostek ludzkich, ale był przekonany co do tego, że konkurencja rynkowa uruchomi „*procedurę odkryć*“ zdecentralizowanej wiedzy poszczególnych ludzi i ich grup. W trakcie przebiegu rynkowych interakcji powinno to umożliwić scalenie rozproszonej wiedzy zdecentralizowanej w o wiele większą kolektywną

---

<sup>52</sup> Hayek, F. A. von, *Grundsätze einer liberalen Gesellschaftsordnung*, Mohr Siebeck, Tübingen, 2002, s. 74-79. Tego samego autora także: *Rechtsordnung und Handlungsordnung. Aufsätze zur Ordnungsökonomik*, J. C. B., Mohr (Paul Siebeck), Tübingen 2003, s. 74-91.

wiedzę (mądrość) rynku.<sup>53</sup> Istnienie możliwości scalania na rynku wiedzy zdecentralizowanej ma rozstrzygające znaczenie dla sposobu rozwiązania kwestii przepływu informacji w skali ogólnogospodarczej. Państwo kształtujące reguły ładu gospodarczego zgodnie z koncepcją W. Euckena potrzebuje dla realizacji tego zadania wprowadzić także określonych informacji, ale ich strumień może być bardziej ograniczony niż byłoby to konieczne w razie uprawiania przezeń dyskrecjonalnej polityki gospodarczej. W odniesieniu do spontanicznego kształtowania się ładu gospodarczego w procesie interakcji rynkowych zapotrzebowanie tego rodzaju *ex definitione* w ogóle nie występuje. Ogólnie można stwierdzić, że zasadnicza redukcja złożoności strumieni informacyjnych niezbędnych dla uprawiania polityki gospodarczej może zostać dokonana tylko poprzez bardzo radykalne przemiany. Chodzi o przejście w wysokim stopniu zadania wymiany informacji w skali całości gospodarki poprzez horyzontalne interakcje rynkowe, aktywizujące zdecentralizowaną wiedzę pojedynczych osób i zespalające je w kolektywną wiedzę rynku. Organa władzy politycznej zostają w wyniku tego wyraźnie odciążone od znacznej części ich dotychczasowych zadań o charakterze informacyjnym.

Stopień redukcji złożoności informacji przepływających do ośrodków decyzyjnych polityki gospodarczej zależy również od poziomu moralności i etyki aktorów rynkowych. W razie niedorozwoju tych czynników spodziewać można się spontanicznego ukształtowania stosunkowo wielu destruktwnych reguł ładu spontanicznego. Będzie to skłaniało i zmuszało organa władzy politycznej do wzmożonej aktywności w kształtowaniu zastępujących je reguł ładu stanowionego. Pociągając będzie to za sobą wzrost zapotrzebowania tych organów na informacje o przebiegu procesu gospodarowania., szczególnie o występujących w rezultacie ukształtowania się destruktwnych reguł gry gospodarczej różnego rodzaju nierównowagach, dysfunkcjach i niesprawiedliwościach. Odwracając to rozumowanie, można z kolei zauważyć, że wyższy poziom moralności i etyki stwarza przesłanki sprzyjające urzeczywistnieniu jednej z konstytuujących zasad ładu konkurencyjnego W. Euckena o koniecznej stałości tej polityki. *„Stalość należy do centralnych wymagań polityki ładu konkurencyjnego. Polityka gospodarcza powinna stworzyć konstytucjonalne ramy dla przebiegu procesu gospodarowania. Ramy te należy konsekwentnie ustabilizować i zmieniać je tylko bardzo ostrożnie.”*<sup>54</sup> Przy konsekwentnie stałej polityce gospodarczej zapotrzebowanie jej ośrodków decyzyjnych na informacje już nie będzie wzrastać, tylko odwrotnie ustabilizuje się lub nawet zmaleje.

## 5. Podsumowanie

1) Na postawione w wprowadzeniu referatu pytanie o przydatność omawianych teorii ekonomicznych do opracowania conceptualnych fundamentów dla polityki gospodarczej podejmującej zadanie kształtowania ładu gospodarki światowej odpowiedź jest jednoznaczna. Zarówno teoria neoklasyczna jako teoretyczna baza doktryny neoliberalnej podobnie jak i myśl keynesowska mogłyby wnieść wkład do realizacji tego zadania o historycznym wymiarze jedynie w sposób wysoce niedoskonały i w bardzo ograniczonym stopniu, albo też w ogóle nie. Praprzyczyną ich ograniczonej przydatności jest fakt, iż wspomniane teorie ekonomiczne skupiły wysiłki badawcze wokół przebiegu procesu gospodarowania w skali mikro oraz makroekonomicznej w celu zapewnienia optymalnej alokacji dóbr i zasobów (teoria neoklasyczna i neoliberalizm) albo też przywrócenia naruszonej równowagi

---

<sup>53</sup> Hayek, F. A. von, *Rechtsordnung und Handelsordnung. Aufsätze zur Ordnungsökonomik*, Mohr Siebeck, Tübingen, 2003, s. 196-197.

<sup>54</sup> Eucken, W., op. cit. s. 289.

makroekonomicznej i jej stabilizacji (keynesizm). Abstrahowano przy tym od warunków ramowych procesu gospodarowania stwarzanych przez całokształt reguł gry ładu gospodarczego i moralność członków społeczeństwa gospodarującego. Jest to z perspektywy teorii ładu gospodarczego kardynalny błąd myślowy tych teorii ekonomicznych.

2) Zamiar naśladowania fizyki teoretycznej „uwięził“ teorię neoklasyczną w okowach indywidualizmu metodologicznego. Wraz z przyjęciem założenia o racjonalności zachowań podmiotów gospodarczych zmuszało to ekonomistów do wspomnianej przez J. K. Galbraitha „technicznej ucieczki“ od realnego życia gospodarczego w świat modeli ekonomicznych. W sposób dosadny wyraził się o nich jego syn, James Galbraith. *„Niektóre z tych modeli prowadzą donikąd i są niebezpieczne. Modele tych nie należałoby jednak po prostu wyrzucić, tylko powinny być one umieszczone w jakimś muzeum, gdzie moglibyśmy się z nimi zapoznać jako z odstrasającym przykładem z historii myśli ekonomicznej“*<sup>55</sup> Dla naukowej analizy rzeczywistości w której funkcjonują społeczeństwa gospodarujące konieczna jest synteza indywidualizmu z holizmem metodologicznym. Gospodarująca jednostka ludzka nie jest bowiem tylko „homo oeconomicus“, ale indywiduum bardziej skomplikowanym tzn. „homo socio-oeconomicus“. Takie podejście do badań ekonomicznych odpowiada temu do czego W. Eucken zmierzał w pierwszej połowie XX wieku, tzn. do przewyciężenia antynomii pomiędzy teoretycznym a historycznym aspektem procesu gospodarowania.<sup>56</sup> Pierwszy reprezentowany jest przez stojącą ponad czasem i przestrzenią indywidualistyczną teorię neoklasyczną natomiast drugi przez holistyczną teorię ładu gospodarczego umożliwiającą opis ładu realnie istniejącego w danym kraju lub obszarze gospodarczym w określonym czasie. Synteza tych dwóch aspektów byłaby działaniem prowadzącym do przywrócenia ekonomii charakteru nauki społecznej i empirycznej.

4) Teorie ładu gospodarczego umożliwiając myślenie ekonomiczne jednocześnie w kategoriach indywidualizmu i holizmu metodologicznego pozwalają ujmować ład gospodarczy oraz przebieg rynkowego procesu gospodarowania w ich wzajemnych współzależnościach. Oznacza to, że zgodnie z ordoliberalną tezą o prymacie ładu wpływa on na przebieg procesu gospodarowania, ale zwrótnie przebieg tego procesu wywiera wpływ na kształt ładu. Teorie ładu gospodarczego umożliwiają więc odejście od niezbyt płodnego poznawczo podejścia badawczego polegającego na ilościowym ujmowaniu współzależności państwo – rynek. Sprowadza się ono do rozważania tej zasadniczej dla teorii ekonomii i polityki gospodarczej relacji w kategoriach gry z sumą zero. Mniej rynku oznacza więcej państwa i odwrotnie rozszerzenie zakresu działalności państwa w gospodarce pociąga za sobą ograniczenie swobody funkcjonowania gospodarki rynkowej. Teorie ładu gospodarczego wskazują na możliwość i konieczność jakościowego ujmowania tego problemu. Państwo, albo szerzej to ujmując organa władzy politycznej, powinny kształtować reguły gry składające się na ład gospodarczy albo stwarzać warunki sprzyjające ich spontanicznemu kształtowaniu się na rynku. W stwarzanych przez nie ogólnie obowiązujących ramach przebiegałby samoregulujący się proces rynkowych interakcji, w którym członkowie społeczeństwa gospodarującego uczyliby się według zasady *learning by doing* odpowiedzialnego korzystania z posiadanego zakresu „wolności od czegoś“. Byłoby to równoznaczne z podniesieniem poziomu ich moralności gospodarczej.

5) Odciążenie państwa od przeciążenia czy nawet zapaści informacyjnej związanymi z dyskrejonaldnym sposobem uprawiania polityki gospodarczej umożliwia uzyskanie

---

<sup>55</sup> Galbraith, J. K., *Europa droht eine Explosion der Ungleichheit*, „Financial Times Deutschland“, 16. 04. 2012, s. 14.

<sup>56</sup> Eucken, W., *Nationalökonomie wozu?*, wyd. 5, Klett-Cotta, Stuttgart 2005, s. 26-30.

większego dystansu i wyższego stopnia niezależności w stosunku do różnych grup gospodarczych interesów. Jest to warunek konieczny od spełnienia którego zależy zasięg obszaru działania państwa i jego skuteczność w kształtowaniu ogólnie obowiązującego wszystkich ładu gospodarczego. Szczególnie istotne jest to po ostatecznym załamaniu się na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku obozu państw realnego socjalizmu. Brak ustrojowej alternatywy w stosunku do kapitalizmu spowodował, iż współczesne elity finansowe nie widzą już bezpośredniego powodu do zachowania się zgodnie z zaleceniami Arystotelesa stwierdzającego przed więcej niż dwoma tysiącami lat, iż tylko w jednym nie może człowiek przesadzać, tj. w zachowywaniu umiaru. Z doświadczeń historii wiadomo zaś, że dla przetrwania demokratycznego państwa w długim okresie niezbędne jest występowanie wolności gospodarczej i gospodarki rynkowej. Zależność ta nie działa jednak równie konsekwentnie w drugą stronę. Wolność gospodarcza i gospodarka rynkowa mogą bowiem współwystępować w sposób nie uszczuplający korzyści wspomnianych elit, a nawet je pomnażający, z różnymi formami autorytarnej czy nawet totalitarnej władzy państwowej.<sup>57</sup> Wolność jednostki ludzkiej i sprawiedliwość społeczna są wtedy jednak realnie zagrożone. Zdaniem W. Euckena właśnie dlatego jednym z podstawowych zadań organów władzy państwowej jest niedopuszczanie do powstawania ośrodków władzy gospodarczej potrafiących narzucić swą wolę innym podmiotom gospodarczym czy też państwu. Polityka kształtowania konkurencyjnego ładu gospodarczego jest środkiem działania umożliwiającym osiągnięcie tego celu.

6) Sytuacja charakteryzująca się prawie do końca pierwszej dekady XXI wieku dominacją w ekonomii tylko jednego neoklasycznego nurtu myślowego i bazującej na nim doktryny neoliberalnej jest godna krytyki szczególnie z perspektywy sformułowanej przez F. A. von Hayeka koncepcji konkurencji jako „procedury odkryć” wiedzy zdecentralizowanej. Konkurencja w gospodarce rynkowej jest – jak ogólnie się uznaje – motorem postępu. Dlaczego nie miało by to być słuszne także w odniesieniu do „rynku” idei i metod badawczych w ekonomii? Podjęcie przez ekonomistów badań w zakresie problematyki ładu gospodarczego przyczyni się do aktywizacji obok ordoliberalizmu, nowej ekonomii instytucjonalnej, ekonomii politycznej i ekonomii konstytucjonalnej oraz nie w ostatniej kolejności także historii gospodarczej. Szersze uwzględnienie społecznych aspektów gospodarowania spowoduje wzrost zainteresowania jakościowymi metodami badawczymi ekonomii behawioralnej i ekonomii psychologicznej. Odchodzenie od neoklasycznego monizmu w ekonomii przyczyni się do zintensyfikowania konkurencji pomiędzy różnymi szkołami myślenia i ich podejściami badawczymi. W wyniku konkurencji i wzajemnej wymiany idei oraz koncepcji spodziewać można się niezwykle potrzebnego we współczesnej sytuacji „naruszonej równowagi” gospodarki światowej dalszego rozwoju i postępów nauki ekonomii.<sup>58</sup> Ponadto, teoria ładu gospodarczego integrując w swoich rozważaniach reguły gry i moralność uczestników procesu gospodarowania z jednej oraz analizę przebiegu procesu gospodarowania z drugiej strony jest w odróżnieniu od sformalizowanej i uwięzionej w logice indywidualizmu metodologicznego oraz racjonalności zachowań teorii neoklasycznej teorią otwartą na zewnątrz. Przesądza o tym fakt, że naukowa analiza istniejącego ładu gospodarczego i jego wpływu na przebieg procesu gospodarowania wymusza wręcz uwzględnianie historycznych, kulturowych oraz społecznych uwarunkowań istniejących reguł

---

<sup>57</sup> Kurbjuweit, D., *Rückkehr der Ruchlosen – Über das Verhältnis von Demokratie und Kapitalismus*, „Der Spiegel”, 52/2011, s. 29-30.

<sup>58</sup> Na konieczność pluralizmu szkół myślenia w nauce ekonomii w poszukiwaniu prawdy zwraca uwagę Elżbieta Mączyńska. Por. tej autorki, *Doctrina multiplex, veritas una*, w książce Edwarda Łukawera, *O tych z najwyższej półki, czyli rzecz w sprawie naszego środowiska ekonomicznego*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Kraków, 2008, s. 277-281.

gry gospodarczej oraz moralności członków społeczeństwa gospodarującego. Uczyniłoby to naukę ekonomii skłoną nie tak jak w ubiegłych latach do swoistej „kolonizacji“ innych nauk społecznych, tylko do interdyscyplinarnej kooperacji z nimi w kwestiach istotnych dla jej programu badawczego.